

Kraina Pycha

Gdzieś w pewnym mieście
W Puszystym Cieście
Dzieje się ta historia.
Tam nikt nie zna słowa „kaloria”.
Każdy się zawsze do syta opycha
I wszędzie słysząc krzyki „pycha!”,
„no pycha!”.
Mieszkańcy „hokus pokus” się witają
A „czary mary” na do widzenia odpowiadają.
Od świtu do nocy w Fabryce Słodocy pracują
Czekoladę Świętemu Mikołajowi
co roku darują.
Żyje się pysznie w tej pięknej krainie
Tu czas mlekiem i miodem płynie.
Najpiękniej jest wtedy, gdy deszczyk pada
Jest on magiczny – inaczej nie wypada.
Miliony żelków kolorowo migocą
Słodkie orzeźwienie niosąc.
Drzewa i kwiaty, chmury i słońce
Są tu codziennie owocowo pachnące.
Domy są tutaj niczym Baby Jagi chata
Wielkie i słodkie jak cukrowa wata.

**A w domach meble, sprzęty i inne rzeczy
Zrobione są ze słodkości - nikt nie zaprzeczy.
A dla osłody ciężkiej nauki postanowiono
I dzieciom całą z cukierków szkołę wzniesiono!
Masą lukrową solidnie wzmocniono.
Nie ma tu klótni, brak tutaj waśni
Bo tylko tutaj jest piękny świat baśni.
Każdy ma wszystko o czym zamarzy
Lecz biada temu, kto szale obfitości przeważy.
Karę ponieść musi i rok straszliwej doli
Spędza w męczarniach w krainie Boli
Gdzie jeść pyszności nie wolno do woli.
Słysząc tu wkoło jedynie takie dźwięki
Jak burczy coś w brzuchu i straszliwe jęki.
Mroczne to miejsce i nieprzyjazne
Znikąd pomocy – to chyba jasne.
A kto łakomstwa swego nie umie poskromić
Temu cały rok żadnej łzy nie wolno uronić.
Więc Ty – co czytasz tę bajkę – pamiętaj!
Urokowi Pysznej Krainy nie ulegaj!
I choć Cię będzie kusić – łakomstwu się nie daj!**